

WYWIADOWCA

7(7)/91 Pismo Łódzkiego Hufca Harcerzy ZHR

HARCERZE ŁÓDZCY 11 XI 1918 R.



Początek listopada 1918 r. był dla łódzkich harcerzy okresem wyjątkowych działań. Pierwszego listopada komisarz mobilizacyjny okręgu Łódzkiego ZHP, dh Antoni Olbromski, ogłosił mobilizację harcerzy starszych. Powstała z nich kompania harcerska. 11 listopada wszyscy zmobilizowani harcerze zgłosili się do Komendy Harcerskiej Łodzi przy ul. Wólczańskiej 27. Podzielili się na grupy i wyruszyli na ulice. Akcja rozbrajania rozpoczęła się po zapadnięciu zmroku, między godz. 18 a 19.

Znaczący udział mieli harcerze w następujących akcjach:

- Radogoszcz: rozbrojenie, liczącej 23 żołnierzy i 2 żandarmerii, załogi niemieckiej.
- Dworzec Kaliski: Benedykt Pęczkowski wraz z grupą skautów zdobył znaczną ilość broni.
- ul. Południowa: oddział 12 harcerzy-skautów zdobył Łódzką Fabrykę Konserw.

- ul. Pańska /obecnie Żeromskiego/ grupa z Wacławem Plackowskim opanowała magazyny wojskowe, koszary oraz szpital Czerwonego Krzyża. Zdobyto zapasy broni i ekwipunku.

- ul. Radwańska: rozbrojenie posterunków w Rzeźni Miejskiej.

- al. Kościuszki 14: /wówczas siedziba Prezydium Policji/ ok. 20-30 od grupy neowiaków, maszerującej w kierunku ul. Zachodniej, odłączyło się pięciu harcerzy i wezwało do złożenia broni dwa posterunki stojące przed Prezydium Policji. Niemcy odpowiedzieli ogniem. Ranny został dziewiętnastoletni Stefan Linke, który zmarł kilka dni później. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Na gmachu przy ul. Kościuszki 14 znajduje się tablica upamiętniająca śmierć tego harcerza. Dnia 22 XI do Warszawy wyruszyła 96-osobowa Kompania Harcerska. Włączona została do Baonu Harcerskiego.

Młodzież harcerska i jej listopadowa postawa została wysoko oceniona przez Łódzki Inspektorat Harcerski.

Dariusz Nowiński phm.



TU. KAŻDY MOŻE WYGŁASZAĆ SWOJE MYŚLI, POGLĄDY, REFLEKSJE itp.

" P A M I Ę Ć "

W pierwszym dniu listopada jak co roku zaludniły się wszystkie polskie cmentarze. Na bardzo wielu grobach pojawiły się znaki naszej pamięci o ludziach którzy od nas na zawsze odeszli. Wśród świerkowych gałęzi i różnokolorowych chryzantem zapłonęło wiele zniczy. Z nadejściem wieczora ich blask nadawał cmentarzom niepowtarzalny wygląd.

Gdy zgodnie z kilkuletnim zwyczajem naszego środowiska krażyliśmy wieczorem w dniu Wszystkich Świętych po tarnobrzeskich cmentarzach, odwiedzając groby ludzi zasłużonych dla miasta, wszędzie właściwie dostrzegaliśmy "znaki pamięci". Znicze płonęły na grobach żołnierzy, którzy zginęli w obronie Tarnobrzega w latach I i II wojny światowej. Płonęły też na grobach partyzantów z oddziału "Jędrusia" i AK-owców.

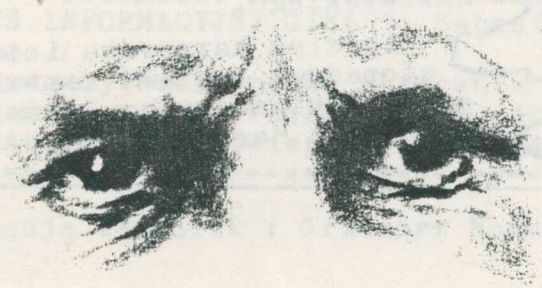
Trochę jakby mniej zadbane zdawały się być groby bohaterów czasu pokoju, choćby tych którzy zginęli ratując bezcenne zbiory biblioteki zamku Tarnowskich podczas tragicznego pożaru w roku 1927

Sądząc z ilości świeczek i kwiatów mieszkańcy Tarnobrzegu pamiętają o takich ludziach jak profesorowie przedwojennego gimnazjum, o autorze "Pamiętników włościanina" i długoletnim wójcie Dzikowa Janie Słomka czy Wiącku - chłopskim senatorze z Machowa, nie istniejącej już, bo pochłoniętej przez kopalnię siarki podtarnobrzeskiej wsi

Z pewnością "znaków pamięci" nie zabrakło też na innych polskich cmentarzach - warszawskich Powązkach, cmentarzu Rakowieckim w Krakowie, cmentarzach Łyczakowskim i na Rossie i wielu, wielu innych .

Cmentarz, a zwłaszcza w dniu Wszystkich Świętych, jest miejscem które skłania do zadumy Łącząc między grobami rozmyślamy sobie o śmierci, ludziach którzy odeszli i naszej o nich pamięci. A właśnie - jaka jest ta nasza pamięć? Wydaje mi się iż często jest ona bardzo ograniczona i wyraża się jedynie poprzez zewnętrzne formy - zapalony znicz, położony na grobie kwiat I wszystko. A to przecież nie wystarczy, bo pamięć o wielkich ludziach, którzy żyli przed nami zobowiązuje nas do czegoś więcej. Może to dobrze że zmarli na ogół nie wyrażają na głos tego co sądzą o współczesnych /czyli o nas/, gdyż mogłoby się okazać że nie są oni specjalnymi entuzjastami kopających zniczy i chryzantem w doniczkach, a bardzo ciekawi ich to w jaki sposób realizujemy idee, którym oni poświęcili życie. Zwłaszcza dzisiaj, gdy Polska po tylu latach odzyskała wolność. I mogłoby się okazać, że nie interesują ich nasze tłumaczenia, iż nie mamy czasu, a przecież gdyby znowu wybuchła wojna, to my wtedy wszyscy ...

Mariusz Zięba pvd.
/ Tarnobrzesci Hufiec
Harcerzy "ROMAN" /



Pod totemem



ZWYCZAJE I OBRZĘDY W ZASTĘPIE Cz. I

NADAWANIE PSEUDONIMÓW, MIANO PUSZCZAŃSKIE

Czym byłoby harcerstwo gdyby usunąć z niego szereg nastrojowych przeżyć, spotkań w ciekawych miejscach, wieczornych rozmów przy płonącej wiatrce, czy gawęd w blasku świecy czy kominka ... Każdy z nas czuje ten wspaniały czar, jaki ogarnia nas w chwili tajemniczych zaklęć, znaków, gestów. . to lekkie mrowienie w kręgosłupie, gdy schodzimy do zamkowego lochu w środku nocy, aby nadać koledze z zastępu miano, pseudnim lub zawołanie ...

To niewidzialna siła obrzędu - tego "czegoś", co tak trudno wytłumaczyć, dotknąć ...

Indianie przyjmowali imiona dla podkreślenia cech charakteru czy fizycznej sprawności. Musieli wcześniej wprowadzić własne ciało w stan narkotycznej hipnozy, dla uzyskania WIZJI swojego przeznaczenia. Było nim bóstwo, duch opiekuńczy. Oprawa emocjonalna, jaka towarzyszyła temu obrzędowi, sprawiała, że wojownik "wczuwał" się całym sercem w postać wykreowaną snem.

Istotą tego przykładu nie jest sen narkotyczny, lecz SPOSÓB szukania imienia. Nie stało się to przecież w biały dzień, podczas strugania bębna.

Podobnie i w harcerstwie - nawet jeżeli wpadnie Ci do głowy pomysł, jak nazwać nowego biskopata, nie wykrzykuj tego radośnie na całą harcówkę. Z całą pewnością nie odniesie to pozytywnego skutku a może się spotkać z negatywnym przyjęciem, nie mówiąc już o tym, że nawet gdyby się "pseudo" spodobało, to szybko zostanie zapomniane /wyjątek stanowią przezwiska, ale to nie ma żadnego związku z harcerstwem!/.

Czym jest pseudonim to każdy wie. Partyzanci II wojny światowej przyjmowali je dla zmylenia

wroga i utajnienia swojej działalności. "Zośka", "Rudy", "Alek" to pseudonimy które lepiej znamy niż prawdziwe nazwisko tych ludzi.

Miano Puszczańskie jest czymś więcej. Nie każdy na nie zasługuje a nawet nie każdy musi je mieć.

Jest to, zbliżona do indiańskiej, forma wyróżnienia dla harcerza. Łączy w sobie "nazwanie" i prestiż.

Ten piękny zwyczaj nadawania tajemniczych imion popada w zupełne zapomnienie Ci, którzy wiedzieli "o co chodzi" odchodzą a nowi nie zawsze mają od kogo się nauczyć.

Na czym jeszcze polega wyższość miana puszczańskie nad pseudonimem?

Otóż w ślad za nazwą miana szły jeszcze inne formy. Prześledźmy to może na przykładzie miana:

ZMYSLNA KOBRA

Miano zostało nadane harcerzowi po długiej obserwacji jego zachowania, /cech charakteru/przez, /to bardzo ważne!/"starszego" instruktora któremu ktoś kiedyś też nadał miano

Dobrze byłoby gdyby nadającym był drużynowy. To podnosi rangę miana.

Następnie harcerz jest wprowadzany do Bractwa Puszczańskie /drużyny, hufca, okręgu /. Tam zgodnie ze swoim nazwaniem opracowuje swój "taniec Kobry"/od którego zaczynają się spotkania Bractwa/oraz swój totem i znak totemowy

Różne środowiska wypracowały sobie odmienne zwyczaje związane z mianem puszczańskim, dlatego nie będą się rozpisywał, ograniczając się jedynie do zaprezentowania "esencji" zwyczaju.

Na zakończenie dodam, że odpowiednie poprowadzenie całego zwyczaju od momentu wprowadzenia i spotkania Bractwa, może mieć dużą wartość wychowawczą.

" Gry uczą działania w zespole, wyrabiają refleks i szybką orientację, sprawność ruchów i zręczność rąk. Rozwijają wiedzę i takie funkcje intelektualne jak myślenie, pamięć, mowa. Udział w grach sprzyja kształtowaniu cech charakteru: panowania nad sobą, wytrwałego dążenia do celu, umiejętności pokonywania trudności itp. "

I GRA TYPU "KIM"

- pokazanie 10 pocztówek znanych miejscowości: wypisać w kolejności ich ułożenia co przedstawiają i w jakiej miejscowości.
- pokazanie rysunków znaków patrolowych /indyjskich/ w zestawach po 10 znaków, ale opisać trzeba ich znaczenia, a nie rysunek.
- pokazanie ułożonych "kropek" i "kresek" alfabetu Morse'a /mogą być wycinane, malowane, z guzików i zapałek/ po obserwacji pisać litery jakie odczytano z ułożeń Przykładowe ułożenie litery P : guzik, zapałka, agrafka, moneta . Itp
- znaki topograficzne: pokazujemy znaki a żądamy co one przedstawiały.

II GRY CWICZĄCE ZMYŚŁY

- od gry trzeba jednakowych gazet. Należy jak najszybciej odszukać wiadomość np. wodowanie nowego statku? Kto był trzeci w wyścigu kolarskim?, Kto przyjechał do miasta? itp. Utrudnieniem będzie jeżeli każdą gazetę podzielimy na 6-8 kawałków i dopiero żądamy szukania informacji,
- po każdorazowym wysłuchaniu przeczytanej liczby, na gwizdek rozpoczynamy pisanie. Podajemy coraz dłuższych zestawów cyfr np. 9,35,121,3-478,24-653,654-978,5-964-908,21-775-422,755-361-971, itd. Cyfry podawane jako dzielone myślnikiem należy czytać kolejno i dać sygnał do pisania. Np.175-456-321 "stosiedemdziesiąt pięć-czterysta pięćdziesiąt sześć-trzyna dwadzieścia jeden". Utrudnieniem będzie podawanie liter i cyfr na przemian: 5, 3a, 36e9, K-243-d56-B77, itp.
- szukanie zegarka ukrytego w izbie np. jeżeli jest to minutnik kuchenny, to gra może być na czas,
- przygotowujemy kilka pudełek od zapałek o różnym ciężarze /napełnione piaskiem, mąką, piaskiem, gwoździkami, papierem, monetami, plasteliną/. Należy ułożyć je w kolejności wzrastającej wagi,
- potrzebne są nożyczki i papier. Odbywamy turniej wyobraźni. Z zawiązanymi oczami wycinamy: literę A, koło, cyfry, lilijkę itp. Utrudnieniem może być wycinanie trzymając ręce z tyłu, nad głową itp. Gra nie może być "na tempo" gdyż sprzyja to skaleczeniu. Liczy się dokładność wykonania, precyzja, itp.
- po ciemku przyszyć sobie guzik do munduru,
- przenieść po ciemku paczkę rozspanych na krześle zapałek po jednej zapałce pod przeciwległą ścianę izby i ułożyć je w stosy po 5 sztuk,
- zrolować koc po ciemku,
- po ciemku założyć równo chustę,
- stań w środku kręgu utworzonego przez zastęp/drużynę/ i daj jeden, dwa lub trzy sygnały gwizdkiem. Na jeden sygnał trzeba podnieść prawą rękę do góry, na trzy obie ręce, na dwa - nie wolno podnosić żadnej,
- harcerze siedzą w kręgu. Pierwszy mówi jakiś wyraz, następny powinien szybko podać wyraz zaczynający się od końcowej litery poprzedniego, np. obraz-zab-byk-kij-jajko-okno . Jeśli ktoś myśli dłużej, otrzymuje punkt karny. Łańcuchy wyrazów mogą być utrudnione:
 - + dzieła rąk ludzkich: obraz-zamek-klucz-zapałki ..
 - + rośliny: koper-rdest-tatarak-kapusta...
 - + zwierzęta: łoś-świstak-koziół-łasica-antylopa..
 - + nazwy geograficzne: Szczecin-Nisko-Opole-Europa.



GRY UCZĄCE TECHNIK HARCERSKICH

- zmierzyć krawędź stołu, wysokość drzwi, powierzchnię podłogi w izbie, odległość między latarniami, długość płotu, szerokość jezdni za pomocą długości kroku, rozpiętości ramion, rozpiętości palców /własnych wymiarów/.
- wyliczyć ile jest kroków od kominka w izbie do furtki w ogrodzeniu szkoły. Po wyliczeniu "na oko" niech sami sprawdzą to przez przejście,
- obliczyć długość drogi z domu do szkoły i czas potrzebny na jej przebycie, lub ze szkoły do jakiegoś sklepu, do ośrodka zdrowia, do przystanku MPK, itp
UWAGA: zadanie nadaje się jako "międzyzbiórkowe" po topograficznej zbiorce zastępu,
- ile krzeseł stanie pod tą ścianą? Ile długości ołówka zmieści się na krótszej krawędzi stołu? Ilu harcerzy musi wziąć się za ręce aby utworzyć łańcuch przez całe boisko szkolne? Ile kroków będzie między dwoma słupami oświetleniowymi?
Oceny te robi się "na oko" i potem sprawdza.

Cwiczenia na zbiórki z terenoznawstwa

- polecasz harcerzom, by ustawili się w szeregu na linii północ-południe. Przećwicz z nimi w ten sposób szesnaście kierunków kompasu
Cwiczenie to powtarzaj w różnych pomieszczeniach izby i szkoły.
Sprawdzanie przy pomocy kompasu
- przynieś na zbiórkę mapę Rozłóż na stole i poleć harcerzom, by wyszukali na niej różne znaki topograficzne. Niech każdy odrysuje kilka znaków w powiększeniu
- przynieś plan miasta Podaj nazwy ulic /wcześnie wyszukaj/ i na czas poleć ich odszukanie /posługując się skorowidzem nazw/ W innej wersji tej gry harcerze odszukują ulice znane, podając jak tam dojechać komunikacją MPK /bez pomocy wykazu ulic!/,
- przygotuj fikcyjne opowiadanie o wędrowce np. idziemy w kierunku zachodnim ze stacji kolejowej, zaraz za stacją mijamy z prawej kapliczkę, za kapliczką przechodzimy mostek nad rzeczką, zakręt w lewo i już mamy szkołę.
Harcerze słuchając rysują ten szkic znakami topograficznymi. UWAGA: grę można przeprowadzić bezpośrednio po podaniu do dzienniczków kilkunastu znaków - pozwalamy zaglądać, potem sprawdzamy prawidłowość rysunku.

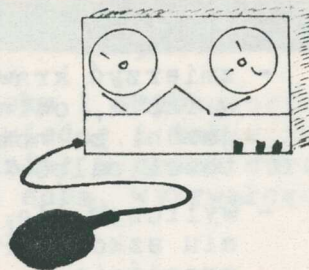
Cwiczenia przyrodnicze

- przynieś na zbiórkę liście brzozy, dębu, buka, lipy, jesionu, klonu, topoli, /przyniesieni liści może być zadaniem międzyzbiórkowym/
Pokazuj je kolejno. Kto odgadnie z jakiego drzewa pochodzą wygrywa,
- za miastem lub w parku obserwujcie z odległości 100-300 metrów pojedyncze drzewa. Kto rozpozna najwięcej kształtów? Najpodobniej narysujcie ich sylwetki?
- przerysuj tropy znanych zwierząt na karteczkach i rozłóż na stole. Należy odgadnąć który trop odpowiada np. wolno idącemu lisowi? Sarny w biegu? Kicającego zająca? itp.
- rozkładasz 8-12 znanych liści drzew oraz owoce, szyszki Po jednodominutowej obserwacji harcerze wypisują nazwy.

Zebrał Grzegorz Nowak pwd.



“WYWIADowca”



Rozmowa z dh. p hm Adamem Baranem, najmłodszym komendantem Chorągwi w Polsce

"WYWIADOWCA": Gdybyś zechciał przedstawić się naszym czytelnikom

Dh Adam: Studiuję w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, wychowanie techniczne W ZHR-e jestem od marca 1991 roku, od czerwca piastuję funkcję komendanta Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR, kawaler cha, cha 23 lata tyle, bez kombatantstwa

"W": Jak doszło do tego, że zostałeś komendantem? Czy może jak w tym dowcipie: "Nie było go na zebraniu - to go wybrali"? No wiesz, taki młody człowiek i już komendant Chorągwi - to jednak ludzi zastanawia .

A B : Nie Była zbiórka instruktorów Chorągwi w Rzeszowie. Zostałem zaproponowany przez byłego komendanta Chorągwi Jurka Mitkę. Wcale nie jakąś zdumiewającą większością głosów Nie oszukajac się - z pośród instruktorów, którzy byli proponowani, byłem jedyną kandydatura. Sytuacja była taka: albo wybrać kogoś na komendanta albo vacat Wcześniej różne osoby rozmawiały ze mną na ten temat i troszkę się zdziwiłem, bo jednak dość krótka była moja obecność w ZHR, żeby od razu wskoczyć na taką funkcję Zdecydowałem się jednak. Lubię się "bawić" w takie "administrowanie"

"W": Jak duże jest Twoje środowisko?

A.B.: W chwili obecnej mamy jeden Hufiec Harcerzy w Tarnobrzegu a 17 listopada Hufiec Świętokrzyski przeistoczy się w Hufiec Harcerzy Kłopot jest z środowiskiem bieszczadzkim, gdyż ludzie są porzucani od tak zwanych kresów po Tarnów; Przemyśl, Leżajsk, Sanok, Rzeszów, Strzyżów, Tarnów w Krakowie mamy dwie drużyny

"W": Jakież?

A.B.: 18 KDH-rzy, 1 Żeńska z tym, że w tej chwili ona osobiście już mi nie podlega. Tylko orientuję się, że taka jednostka jest Natomiast w Krakowie istnieje duży potencjał instruktorów, z tym, że albo to są ludzie, którzy są niedyspozycyjni - już zarabiają na swoje utrzymanie, na życie, rodzinę - albo studenci, którzy "ciężko" się uczą lub wydaje im się że nie są w stanie znaleźć trochę czasu. Ogólnie czynnych instruktorów w Chorągwi jest 32 Czynnych! Czyli, jak już mówiłem, jest jeden Hufiec Harcerzy, jeden koedukacyjny, dwa Związki Drużyn(koedukacyjne), pięć środowisk po jednej drużynie harcerzy

"W": Powiedz, na koniec, jak się układa Wam z innymi organizacjami harcerskimi. Np. z ZHP- 1918 ?

A.B.: Z tego co się orientuję środowiska strzyżowskie, rzeszowskie współpracują na pewno i to do tego stopnia, że jeżdżą na wspólne obozy Ja jestem zwolennikiem takiej koncepcji, że współpraca oczywiście na każdym kroku zgodnie z metodyką harcerską, natomiast co do tzw. "sprawy zjednoczeniowej" - to uważam, że albo robimy to w tym tygodniu albo nie robimy tego wcale.

"W": Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Grzegorz Nowak p wd

Wywiad nieautoryzowany.

6



archiwum
harcerskie.pl

„NIEZBĘDNIK”

Dwa łyki metodyki

WYCIECZKA ZASTĘPU

"Wycieczka harcerska" - takie określenie narzuca nam myśl, że jest to "coś innego" niż "normalna" wyprawa za miasto. Jeżeli to prawda, czym się taka wycieczka różni od innych, co zawiera w swym programie? Czy posiada jakieś cechy szczególne?

Oświadczam jednoznacznie: TAK!

Wycieczka harcerska musi posiadać pewne specyficzne cechy harcerskie umiejętnie połączone z ogólnymi zasadami wycieczkowania.

Wycieczka składa się z 3 etapów:

- I. Przed wyprawą
- II. Odbycie wycieczki
- III. Po wycieczce

Pierwszym zadaniem jakie trzeba spełnić, jest **OPRACOWANIE PLANU WYCIECZKI**

W planie powinniśmy odpowiedzieć sobie na następujące pytania:

- k i e d y ?
- d o k ą d ?
- w j a k i m c z a s i e ?

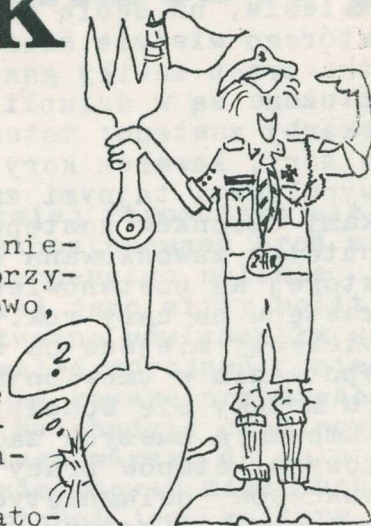
To wielka odpowiedzialność zastępowego za plan i przebieg wycieczki. Jeżeli nie potrafisz być w terenie przewodnikiem, przywódcą - lepiej odstąpić to miejsce /na czas wykapki/ komuś. Poproś o prowadzenie lub udział starszego harcerza lub przybocznego

Zastępowy musi myśleć nie o sobie lecz o najsłabszym fizycznie uczestniku. Pomagać innym przy pokonywaniu przeszkód terenowych. Być zarówno bratem, doradcą i starszym kolegą - tym najlepiej zdobędzie autorytet

Sprytny zastępowy prowadzi tak wycieczkę by swojemu zastępowi pokazać "coś" ciekawego, spowodować jakieś spotkanie, słowem obmyśla jakąś małą niespodziankę np :

- napotkanie innego zastępu /wcześniej umówionego i dla nich też będzie to niespodzianką/,
- znalezienie szałasów drwali, gdzie będzie można zabiwakować,
- odkrycie koła biwaku starego młyna o którym przed wyprawą nic nie wiedzieliśmy /za wyjątkiem właśnie zastępowego

- mogą to być "niespodzianki" przygotowane celowo, tzn. wczoraj po południu pojechaliście z podzastępowym by w znanym miejscu strumienia zatopić butelkę z tajemniczym listem **WŁASNIE DO WASZEGO ZASTĘPU !!!**



Może być kilka rodzajów wykapek harcerskich. Np:

WYCIECZKA HARCOWA -

którą można uważać za wstępną do wszystkich innych gdyż obejmuje podstawowe sposoby zachowania się w terenie, przećwiczenie lub naukę obozowania, wiedzę z pionierki, ratownictwa, terenoznawstwa itp

Program wycieczek harcowniczych obejmuje przede wszystkim biwakowanie oraz gry, ćwiczenia terenowe szkolące praktycznie w zakresie umiejętności harcerskich i turystycznych. Celem wycieczki harcowniczej może być np. bieg terenoznawczy trasą wybraną przez zastępowego, oznakowana znakami patrolowymi, z listami szyfrowanymi Waszym "tajemnym nismem". Na trasie mogą być zadania do punktowania zespołowego lub indywidualnego np. tropienie pojedynczo za sztucznym śladem z maki, nitek, itp

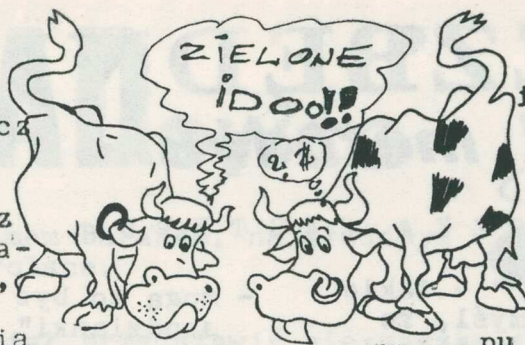
Zastępowi przygotowując taką wycieczkę mają zadanie dość łatwe, gdyż praktycznie doświadczenia z odbytego obozu, zimowiska, przeżytych biegów i gier oraz duża ilość książek na ten temat ułatwiają wybieranie tej lub innej wersji zajęć

WYCIECZKA INDIANSKA -

to pierwsze wyprawy na tropach puszczy, osvajanie się z lasem, szukanie przygody, dawanie sobie rady z dala od siedzib ludzkich. Wzorem pierwotnych plemion leśnych dla stworzenia obrzędów w zastępie ileż możliwości!



W lesie, na dębie do którego wieszcie ścieżka przez zawiły gąszcz złożone są w dziupli skarby zastępu: totem z kory, kawałek kory z wypalonymi tajnymi znakami członków zastępu, butelka zawoskowana w której są postanowienia zastępu na cały rok. Obok może wybierzemy miejsce na stałe nasze spotkania w umówionym terminie. Tu możemy się schodzić dla podsumowania naszych zadań zespołowych, etapów pracy zastępu, sukcesów osiągniętych na letnim obozie, tu możemy poświęcić w spokoju dzień przed próbą końcową na stopień powtarzając swoje zdobyte w ciągu roku wiadomości.



do którego każdy obmyśli i przejdzie „własną drogą” a potem nam dokładnie opiszcie co widział. Zastępowy może polecić by na każdej takiej wycieczce inna para wyruszyła o 3 godziny wcześniej niż reszta zastępu i przygotowała legowisko dla całego zastępu, obiad, gorącą herbatę.

W wycieczkach „własnymi drogami” naczelną zasadą jest „samodzielność w samotności” /młodsi 11-12 letni mogą być „samotnie ale w parach”/.

Oczywiście cały plan wycieczki, czas „osamotnienia”, trasa muszą być znane zastępowemu i drużynowemu.

WYCIECZKA PRZYRODNICZA -

A może tu na tym „indiańskim szlaku” - przyrzekniemy sobie uroczystie, że od następnej zbiórki poprawi się nasza dyscyplina, koleżeństwo, umundurowanie w zastępie, że spróbujemy złamać jakąś wadę w swoim postępowaniu.

Możemy tu podjąć decyzję, że po każdej 10-tej zbiórce, bez umawiania i przypominania spotykamy się tu dokładnie o 17-tej bez względu na pogodę!

Tu możemy udzielać pochwał, podwyższać ważność pseudonimów, zaliczać pobyt w tym miejscu: 5, 9, 23 raz!

Dzień umówiony znany tylko nam możemy określać umownie: np. „Wiosenny zbór wilków”, „IIRada Lisów”. Możemy odbywać tu próby zastępu.

WYCIECZKA „WŁASNYMI DROGAMI”

To dalszy etap doskonalenia się w zespalaniu zastępu z przyrodą, lasem. Znając cel marszu /biwaku/ zastęp wędruje nową, nieznaną trasą, może bardzo trudną, stromą lub przez gąszcz. Maszerując wskazujemy zastępowemu kierunek marszu, strony świata, prawdopodobny przebieg marszu na mapie, oceniamy odległości do charakterystycznych punktów „na oko” lub odległość w minutach przewidywanego jeszcze marszu /na wycucie/. Odmianą może być tu marsz parami co 15 minut od startu. Każda para ma list awaryjny w razie zagubienia się może znaleźć miejsce spotkania. Możemy ustalić cel na trasie

bardzo trudna i dlatego ze specjalną uwagą należy „zabrać się” do jej przygotowania - to umiejętność która świadczy o dużych kwalifikacjach i wysokim poziomie pracy zastępowego

Dla zorganizowania takiej wycieczki zastępowy musi poznać teren wycieczki zawczasu. Trzeba na przyrodzie znać się samemu lub zaprosić kogoś kto potrafi opowiedzieć nam o przyrodzie, zwrócić uwagę na jej piękno i uroki. Uczestnikom z początku nie mówić, że będzie wycieczka przyrodnicza bo „z góry” się złączą, uprzedzą, że będą nudy

Trzeba zacząć przez zainteresowanie pytaniami samych uczestników np. zatrzymać się na odpoczynek obok mrowiska i wskazać przez obserwacje jakie „szlaki” mają w swoim programie mrówki niosące „zdobycze” do mrowiska a jakie wracające na powierzchnię.

Albo na jakiego koloru kwiatkach częściej siedzi motyl, a na jakiej pszczoła?

Słyszemy pracę dziecięcia spróbujmy go podejść, zobaczyć, sfotografować.

C. D. N.



Braźowy Zielony Granatowy

" 11 LISTOPADA "

Przenieśmy się wyobraźnią w rok 1794. Był początek listopada, gdy resztki regularnych wojsk Rzeczypospolitej wycofywały się na południe od Warszawy tocząc ostatnie boje z pruskimi i rosyjskimi najeźdźcami. Nie wiemy czy kroniki historyczne uchwyciły dzień w którym nastąpiło rozbicie tych wojsk, ale bliskie pewności jest prawdopodobieństwo, że stało się to 11 listopada - Rzeczpospolita utraciła swój byt państwowy, aby po 124 latach w 1918 roku tego samego dnia 11 listopada ponownie go odzyskać rozbrajając, na ulicach Warszawy i innych miast Polski, wojska ostatniego z trzech zaborców.

Walka zbrojna o Byt Niepodległy Narodu zaczęła się jednak nie w 1794, lecz 26 lat wcześniej Konfederacją Barską 1768, a zakończyła, przedziwnym zbiegiem okoliczności, również 26 lat po 1918 Powstaniem Warszawskim 1944 roku.

"Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju
Czy w tajgach Sybiru nam gnić
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć "

Słowa tej pieśni narodowej przypominają nam hekatombę ofiar i determinację z jaką wszystkie pokolenia Polaków przez 175 lat, od Konfederacji Barskiej po Powstanie Warszawskie, składały na ołtarzu bezprzykładnej w swej wielkości i bohaterstwa: walki zbrojnej o Niepodległość Polski. Tracono majątki, zdrowie, życie, przeżywano straszliwe dramaty osobiste i rodzinne. Emigracja, tułaczka, niedola stały się udziałem nie setek czy tysięcy, ale milionów naszych rodaków.

Dzień 11 listopada jest święty, świętością tej wielkiej ofiary, jaką wszystkie pokolenia Polaków złożyły na ołtarzu Wolności Ojczyzny.

Tragicznym zrzędzeniem Losu, ostatni czyn zbrojny narodu: Powstanie Warszawskie 1944 niepodległości narodu nie obroniło. Utraciliśmy ją ponownie na 45 lat

Rok później rozpoczęła się Era Atomowa, skonstruowano broń nuklearną. Społeczeństwo polskie, a przynajmniej jego elity polityczne i intelektualne uświadomiły sobie iż czas "walki zbrojnej o niepodległość" na zawsze przeszedł do historii. Nadchodził czas nowy, czas długiego marszu do wolności, o której zdecydować miał Duch Narodu - wartości jego kultury, religii, obyczaju. Ale ten Duch nie powstał w próżni dziejowej, zrodził go również etos tamtych 175 lat ofiary świętej i czystej i ponad wszystko wielkiej.

Przez całe 45 lat bierny opór wobec obcych wzorów i czynny wysiłek w utrwaleniu i twórczym rozwijaniu własnych wartości przeplatany był zrywami protestów znaczących latami 1956, 1968, 1970, 1976 i wreszcie 1980-81, gdy dziewięć milionowa "SOLIDARNOŚĆ" rzuciła ostatecznie wyzwanie Systemowi zrodzonemu z racjonalistycznej myśli wieku Oświecenia i XIX-to wiecznych filozofii socjalistycznych, aby w odmętach Rewolucji 1917 roku wynaturzyć się w Nihilistyczną Utopię opartą na potwornych zbrodniach nienawiści, zaprogramowanym kłamstwie i gigantycznym marnotrawstwie pracy

Dziś, w znowu odzyskanej Niepodległej, Wolnej Ojczyźnie, gdy czcimy dzień 11 listopada, warto zastanowić się nad tym jakie zadania winniśmy podjąć, na jaki czyn zbiorowy i indywidualny się zdobyć, aby tę Wolność i Niepodległość Narodową dla wszystkich następnych pokoleń na zawsze utrwalić i ubezpieczoną przekazać.

Stefan Przybylski hm.





Władysław Anders urodził się 11 sierpnia 1892 roku w Błoniu opodal Kutna jako syn Alberta, administratora majątku Krośnice. Po ukończeniu warszawskiej Szkoły Realnej studiował na politechnice w Rydze. Na wojnę 1914 roku wyruszył jako porucznik dragonów. Dowodził szwadronem, później dywizjonem, był trzykrotnie ranny i otrzymał za męstwo krzyż św. Jerzego. Zdążył przed wybuchem rewolucji odbyć kurs Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Do służby polskiej zgłosił się natychmiast po utworzeniu na Białorusi I Korpusu Polskiego. Po kapitulacji korpusu wobec Niemców przybył do kraju. Był organizatorem i dowódcą 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Po wygaśnięciu walk w Wielkopolsce na czele tego pułku brał udział w wojnie 1920 roku. W latach 1921-23 ukończył paryską Ecole Supérieure de Guerre, awansując następnie do stopnia pułkownika dyplomowanego. W roku 1925 kierował polską ekipą jeździecką, która na międzynarodowych zawodach w Nicei zdobyła Puchar Narodów. 1 stycznia 1934 roku awansował na generała brygady. W roku 1937 został dowódcą Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, z którą wyruszył na wojnę 1939 roku. 29 września, parokrotnie ranny, został pod Turką internowany przez wojska radzieckie. Zwolniony po układzie polsko-radzieckim z 30 lipca 1941 został w sierpniu mianowany przez generała Sikorskiego dowódcą polskich sił formowanych w ZSRR i jednocześnie awansował do stopnia generała dywizji. Po wyjściu tych sił z ZSRR na Bliski Wschód został dowódcą Armii Polskiej na Wschodzie, w sierpniu zaś 1943 roku wyłonionego z niej 2 Korpusu Polskiego. Dowodził nim w kampanii włoskiej aż do zdobycia Bolonii w kwietniu 1945 roku. Gen. Władysław Anders był przywódcą politycznym kół wojskowych na emigracji. Zmarł 12 maja 1970 r.

2 ŁDH

Dawno, dawno temu, była sobie drużyna 52 ŁDH. I stało się tak pewnego, że pewen zły cztowiek (utadający szkołę w której ora drużyna sobie siedziała) wysalit tę drużynę z jej harcówką a ten ze szkoły wtaściwie. A czas był gorący nad zima niczego. Gdy więc powstał Związek Harcerstwa Rzeczpospolitej z drużyną 52 wyodrębniły się dwie drużyny 2 ŁDH i 3 ŁDH. Minęło 2 a 1/2 roku a drużyny te potoczyły się w jedną. Obecnie w drużynie harują TYGRYSY, SKORPIONY, ZUBRY i szumia obokta ŚWIERKI.

Do tego jakby było mało, wodzowie z tych grup harcowych założyli Bractwo Harbowe INFERNO a coś dziwnego uczyniły wieczorną porę w dni księżycowe.

Nowi adepti sytuacji skautowej, aby udowodnić swoim starszym kolegom w drużynie że nadają się na harcówkę muszą zdobyć dla siebie herb wieczny "Aby skaut mógł herb otrzymać, czterej poby musi wystrzymać Ognia Ziemi, Wody, Powietrza a kardła z nich jest niebezpieczna". I dlatego nie ma u nas Jasior, Tomków - tylko PIERZCHATA, TOPDR, RADWAN, KOSCIĘSZA, CELIWA, WADWICZ, MZURA, ODROWAŻ, POWATA, WYSZEGOTA... →

BENEVOLE LECTOR

Listopad jest miesiącem zadumy. Może więc zamiast tego "paplarza" trochę poezji

↑ ↑ L I S T O P A D A

Zagrały ułańskie trąbki.
Ułani jadą w tę stronę!
Łopocą dumnie na wietrze
chorągwie biało-czerwone.

Dom każdy w te barwy ubrany,
stroili się miasto od rana
Z portretu w oknie spogląda
twarz czyjaś - tak dobrze znana.

Spojrzenie mądre i dobre,
brwi nad oczami ściągnięte
Te oczy myślały o Polsce.
Te oczy są dziś zamknięte.

Ten, co po bojach i trudach
Ojczyźnie wolność dał całej,
śpi tam, w wawelskiej kaplicy
Józef Piłsudski, Marszałek.

Dzisiaj w dniu Święta Wolności
tak ślubujemy Ci szczerze:
- Chcemy żyć w pracy, pilności
My, przyszli polscy żołnierze. -

Łopocą dumnie na wietrze
chorągwie biało-czerwone.
Ach, będzie dziś defilada!
Ułani jadą w tę stronę!

Cz. Janczarski

" SŁONKO " Nr 10
Tygodnik z obrazkami
dla dzieci

Warszawa, 8 listopada 1938 roku

UWAGA !!! JUŻ W KOLEJNYM NUMERZE
"WYWIADOWCY" SZCZEGÓŁY WIELKIEGO
TURNIEJU MIĘDZY RADAMI DRUŻYN NASZEGO
HUFCA !!! NAGRODA SPECJALNA !!!

CZYTAJCIE NOWY NUMER "WYWIADOWCY" !!!
CZUWAJCIE !!!!!!!!!!!!!!!

nie nosimy jedynie wycewsheds zbrań swoje przywiązanie
do tradycji wyrażamy "przywiązaniem" do bohatera naszej drużyny
Gen. Wł. Andersa. Dlatego nosimy mundury zbliżone do mundurów
2 Korpusu. Dlatego te "szpanewskie wdruka" (jako to określi) battledressy
jeden instruktor - druż. W.P.), p. almetta POLAND, opinacje do butów, berety
(co zastępuje to inny kolor) - w kochanym nazwa drużyny HONKER
Krypotonim największej bitwy 2 Korpusu, bitwy o Monte Cassino
Czujaj & ☺

GRAĆ?

ROTA HARCERSKA



O, Matko Polsko, przyjmij nas
W szeregi swych rycerzy.
Z nas każdy chce się wyzbyć skaz,
Każdy w Twą przyszłość wierzy.
Nie zrobisz wstydu chwale swej
Przyjąć nas w służbę chciej. - 2x

Dziecice wszystkich ziemi Twych,
Wrócim Ci wszystkie włości,
Złowroga padnie przemoc zła
W dniu boju, w dniu wolności.
Zwycięskim hufcem chcemy być,
Duchem i pracą żyć - 2x

GRAĆ!

Dla siebie niechcem zdobyć nic,
Prócz tego, co by było
Wszechmocną chwałą dla Twych lic
I zmartwychwstania siłą.
Pójdziem, gdzie każesz, zbyć Ci trwóg,
Wierzymy, z nami - Bóg. - 2x

Zstąp Duchu Prawdy, oświeć nas,
Daj nam Twej mocy tchnienie.
Daj przebyć godnie życia czas,
Przed walką, daj spocznienie.
Słysz nas, prosimy, Święty Duch,
W Wolności wiedz nasz ruch. - 2x

I wstanie Śląsk i Spiż i Żmudź,
Gdańsk, Kijów i Warszawa,
Gdy pójdziem zwarta Polska młodź
Na siew co wolność dawa.
Pieśnią oświetlim ciemną noc,
Dźwigniemy z siebie moc. - 2x

Słowa Roty napisał Ignacy Koziulewski. Zamieszczone były w lwowskim "Skaucie" w 1913 roku. Ostatnia zwrotka pieśni śpiewana była w 1917 roku przez skautów wielkopolskich - Poznań, Leszno.

"WYWIADOWCA" - Pismo Łódzkiego Hufca Harcerzy ZHR dla zastępowych, przybocznych, drużynowych i tych, którzy się załapią. Kontakt z redakcją: Darek 52-06-24 /od 22.00-23.00/ lub całą dobę: ul. Gandhiego 11/27 - Grzegorz /Po zmroku pukać w okno z prawej strony klatki !/
SERWIS INFORMACYJNY GIEŁDY: Sebastian Lasek 34-35-32 /między 20.30 a 22.00./

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie zamawianych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zdezaktualizowane egzemplarze "WYWIADOWCY", zamówienia: 52-06-24 lub 34-35-32.

Redaguje zespół : Grzegorz Nowak i Dariusz Nowiński.

N&N



archiwum
harcerskie.pl